

Ministrant? i co dalej?

Ostatnia niedziela roku liturgicznego to Uroczystość Chrystusa Króla. Określenie ?Król? może się wydawać nam nieco staromodne. Na świecie istnieje tylko państw, które są monarchiami. I od razu kształtuje się pytanie: jakim



królem jest Jezus? Królowie zazwyczaj są władcami zazdrośnymi, trzymającymi się tronu. Zupełnie inaczej, niż Chrystus. Tronem Jego jest krzyż, pokora ? szata. Żaden z ziemskich monarchów nie jest w stanie dać swoim poddanym tyle, ile Król Chrystus swoim wiernym. Bo który król może dać życie wieczne? Ale aby sprostać temu zadaniu, Jezus potrzebuje wiary. Bezwarunkowej, pełnej zaangażowania, a przede wszystkim wiary kochającej.

Na koniec roku zwykliśmy robić podsumowania: z tego, co nam się udało, ze zrealizowanych planów i z tych niezrealizowanych. Może warto podsumować swoje życie religijne, swoją wiarę z ostatniego roku liturgicznego: czy zacieśniłem swoją więź z Bogiem? Jeden z moich profesorów na studiach zwykł mawiać, że kto nie idzie do przodu, ten się cofa. Czy przypadkiem nie cofnęliśmy się w relacji z Bogiem. A może rzeczywiście wykonałem mały krok ku zjednoczeniu się z Królem królów? Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata jest też świętem patronalnym Liturgicznej Służby Ołtarza. Słowo ?ministrant? wywodzi się z łacińskiego ?ministrare? i znaczy dosłownie służyć, posługiwać, pomagać. Te określenia są jak najbardziej trafne, bo to właśnie ministranci są tymi, którzy służą Chrystusowi Królowi. To właśnie oni stoją najbliżej ołtarza, kapłana, aby swoim poświęceniem zjednywać sobie Królestwo Niebieskie. Ta posługa bywa niedoceniana. Zarówno przez wiernych, jak i samych ministrantów. A to przecież wielki zaszczyt służyć Królowi. Posługa ministranta czy

lektora wiąże się też z wyrzeczeniami. Chyba jednym z największych jest pobudka rano i przyjście na służbę. Ministrant jest ministrantem zawsze, bez względu na to, czy jest przy ołtarzu, w szkole czy w jakimkolwiek innym miejscu. Dlatego też postawa ministranta powinna być nienaganna. I oczywiście ministrant, podobnie jak kapłan, potrzebuje modlitwy. O to, aby swoją posługę sprawował godnie, z poświęceniem, z pobożnością. W obrzędach przyjęcia kandydatów do grona ministrantów pojawia się sformułowanie, że bycie ministrantem to powołanie. Warto też zwrócić uwagę, że to właśnie ministranci najczęściej (choć nie zawsze) są tymi, którzy idą dalej za głosem Bożym i zostają kapłanami. Tym bardziej też jest im potrzebna nasza modlitwa.

Niech Chrystus Król zjednoczy nas wszystkich pod sztandarem Swojego zwycięstwa nad śmiercią i niech nas wspiera we wspólnym dążeniu do doskonałości.

Ks. Michał